

Przyjaciół Ludu

Piano polsko-katolickie w południowej części Wąskopola

„Nowy Przyjaciół Ludu” wychodzi trzy razy tygodniowo.
 Cena na pocztę miesięcznie 250 mk.
 Bez odnośnika miesięcznie 250 mk. z odnośnikiem w dom 200 mk.
 Pojedynczy egzemplarz 25 mk.
 Za granicą 100 procent drożej.

Redaktor: Franciszek Duszyński.
 Adres dla listów: Nowy Przyjaciół Ludu — Kępno (Wkp.)
 Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
 Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:
 Zwyczajne za wiersz nonparelowy jednolite 40 mk.
 Zdobne i dla poszukujących pracy 35 „
 Reklamy w dziale redakcyjnym 150 „
 Przed tekstem na 1 stronie 200 „
 Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent drożej.
 Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 123 || Kępno, na wtorek 24 października 1922 r. || Rok IX.

Zbyteczna troskliwość.

na komendę pisma lewicowe zaczęły się roz-
 nad listami kandydatów Chrześcijańskiego
 Jedności Narodowej. Widocznie p. Daszyński
 lub inny żyd wydał rozkaz atakowania na
 a posłuszne i do usług skore napierniki
 wedle taktu podanego z góry.

dnia temu „Głos Robotnika” z Torunia zła-
 Chrz. Zw. Jedności Narodowej, ze ustalając
 uwzględnić wcale interesów dzielnicowych,
 przeważnie nazwiska osób działających na
 Kongresówki wzgl. Małopolski.

stało? Przecież N. P. R. piała zawsze nie-
 o unifikacji, o usunięciu wszelkich różnic
 Czemu więc obecnie podkreśla tak
 wawy działaczy. Opowiedz prosta. Dawniej
 rozkaz z góry, by dążyć do unifikacji, choćby
 rozstrzecznej i dla państwa szkodliwej, bo tego
 się socjaliści, którym tu podyktowali żydzi.
 znowu inny nakaz, aby zagrać na instynktach
 świadomych.

złoty gry jest zupełnie jasna.
 z przyczyn stronnictwa narodowe dążyły zawsze
 do zbliżenia się duchowego wszyst-
 Polski, a jedynie na czas przejściowy
 samostanowienia gospodarczego
 pryncy. Wyrazem tego zjednoczenia
 wsiatek dziełnie są właśnie listy kan-
 przy których ustaleni nie kierowano się
 odnośny kandydat mieszka, lecz jedynie
 jego działalność i przygotowanie do
 polskiej.

właściwy sobie sposób „Prawda” wylała całą
 na kandydatury listy 8-mej. Z łamów
 przemawia najożywiej popołita zardzość.
 się N. P. R-ej pozyskać inteligencji
 swojej liście umieścić musiała ludzi, którzy
 lub na sprawach ekonomicznych znają się
 na gwiazdach. Wilk często wyje przy-
 gwiazdom. To samo czyni postowie
 którzy przez krzyki i hałasy starali się sejm
 być karczemną lub targową.

nie przekonali się już wszystkie stronnictwa,
 i senatu należy wysyłać ludzi o światłych
 i uczciwych charakterach. Nie rozumieeli tego
 panowie od „Prawdy”. Ale do nich śmiało
 bardzo powli. Wiedzieli socjaliści jakich
 trahantów. Ludzie światli byłiby już
 zwohli się z pod wpływu wczorwonych to-
 wów.

z pewnością stosuje P. P. S. Nie wy-
 sejmowi ludzi nieoświeconych i jawnych
 lecz najtępsze głowy, jakimi dyspo-
 swojej partii. Tem się tłumaczy, że z taką
 miała opanować całą lewicę.

umieli to robotnicy i włóścianie z obozu na-
 domagali się na zjazdach, aby do sejmu
 iennictwa narodowe wysyłali tylko ludzi
 Ubolewać należy, że N. P. R. tego nie zro-
 Stąd też rola jej w przyszłym sejmie będzie
 nierzerna. Nie zobędzie się na samo-
 czynną działalność, lecz pójdzie w ogonku
 mądrejszych socjalistów.

kom na listę N. P. R-ej zajął zresztą kłam
 jej prasy.
 chodzi o uwzględnienie interesów dzielnic-
 pagniemy zapytać czy pp. Herz, Milczyński,
 Janowski, Ciszak, Nader, Brzeziński itd. na
 reprezentują interesy b. dz. pruskiej?

przecież panowie, którzy większą część
 spędzili poza granicami kraju. Nie wy-
 tego, gdyż działo się to bez ich winy.
 skutek swej nieobecności w kraju nie
 stosunków i popełniali w polityce
 wiele błędów. Sam zaś fakt, że ktoś pra-
 organizacjach na obczyźnie lub tylko prze-
 obcych nie daje jeszcze patentu, że jest
 na posła. O pp. Herzu Ciszaku i Naderze

polkskich jak djabeł święconej wody, gdyż woleli
 się ocierać o towarzyszy od czerwonego sztandaru.

Na liście N. P. Rej figurują nazwiska, jak Cikor-
 ski, Dubielczyk, których sądy skazywały jako pospoli-
 tych przestępców.

Pozatem lista naszpilkowana jest jak pieczeń sła-
 niną sekretarzami Z. Z. P. Czy „Prawda” tych panów
 zamierza zaliczać do robotników? Który z nich chciałby
 wrócić do łopaty lub kłofu? Mówią przecież o nich,
 że do Warszawy na pertraktacje zarobkowe lubią
 jeździć pierwszą klasą oraz często wać cukierkami córki
 dziedziców, rdających się również na pertraktacje.

Bankierów nie brak jest również na listach N. P.
 R-ej. P. Wachowiak jest tylko przejściowo wicemi-
 nistrem, z zawodu zaś bankowcem, któremu zresztą
 fortuna nieźle posłużyła. Figuruje na liście także
 p. Kierczyński, „burzuj”, mający się nie najgorzej.
 Gdyby zaś kto zliczył jego akcje, zapewne nie byłoby
 ich mniej, jak w rękach innych przez „Prawdę” zache-
 pianych dyrektorów.

Nie wtykajcie nosa, Szanowni Panowie od
 „Prawdy”, gdzie nie potrzeba a pilnujcie swoich spraw,
 bo cosyć ponuro się one przedstawiają.

Na koniec jeszcze twierdzi „Prawda”, że Chrze-
 ścijański Związek Jedności Narodowej umieścił na
 liście swojej dla reklamy nazwiska Korfantego Hallera
 i Trampezyńskiego.

Skąd się bierze naraz to uznanie dla Korfantego?
 O, bo „Prawda” wie doskonale, że Korfanta jest czło-
 wiekiem dzielnym i zasłużonym. Zwalczają go, jedyn-
 nie, bo tego się domagali Belweder i lewica.

Taka to już jest przekrętna i niekonsekwentna
 polityka Narodowej Partii Robotniczej.

K P. K.

Trzy powyższe litery oznaczają nazwę jednego
 z ugrupowań sejmowych, najbardziej bodaj niezwyk-
 łych, które na terenie naszej konstytuancy odegrały
 sinucną rolę handlarza politycznego, puszczając w obieg
 swe glosy, przekazując je raz lewicy, raz prawicy, za-
 leżnie od tego, która ze stron więcej da. Był to ten
 niestety tak szkodliwy języczek u wagi, który przy
 wielu głosowaniach sejmowych i to nawet bardzo
 ważnych przechylał szalę zwycięstwa na tę czy inną
 stronę bez absolutnie żadnego ścisłego programu
 działania, oś — jedynie aby osiągnąć jak największe
 zyski osobiste.

Klub Pracy Konstytucyjnej tymczasem był oprócz
 tego jeszcze ze względu na swoją przeszłość swego
 rodzaju dziwolągiem. Utworzyli go mianowicie ludzie
 o rozmaitych, często bardzo rozbieżnych poglądach,
 a główną podstawą jego był t. zw. dawni Stańczyk
 krakowscy, czyli ugrupowanie za czasów Austro Wę-
 gier stojące wierne i wytrwale przy tronie Habsburgów
 i popierające całą ich c. k. politykę. Byli to ludzie,
 którzy dążyli głównie do zdobycia jakiejś kariery, do
 osiągnięcia wysokich zaszczytów rozmaitych hofratów
 lub innych dygnitarzy w byłej monarchji naddunaj-
 skiej, ludzie pozbawieni całkowicie jakiegokolwiek ide-
 ologji, którzy nigdy w życiu nie dążyli do zaznacze-
 nia swego narodowego pochodzenia, którzy dla sprawy
 polskiej nie nie działali. Powinni oni byli z chwilą
 uzyskania niepodległości przez Rzeczpospolitą zejść
 z widowni politycznej i oddać się swej pracy zawo-
 dowej, w rozmaitych dziedzinach, gdzie mogli, nawet
 z pewnym znacznym pożytkiem służyć rozwojowi kraju.
 Tymbardziej, że przeważnie, a nawet wręcz wszyscy
 należeli do oślawionego N. K. N., czyli organizacji,
 popierającej w okresie wojny światowej państwa cen-
 tralne, dążącej świadomie do sprzęgnięcia losów Pol-
 ski z temi państwami. Do nich przyłączyli się jeszcze
 rozmaici karierowicze polityczni, kompletne zera i to
 w dodatku bardzo szkodliwe ze względu na zbyt wy-
 bujałe ambicje osobiste i w ten sposób powstał
 K. P. K.

Cała jego działalność na terenie Sejmu Ustawo-
 dawczego da się określić, jakżesmy to już powyżej nad-
 mianili, jednym zdaniem: osiągnięcie jak największych

osobistych zysków. Jaskrawym tego przykładem jest
 stanowisko K. P. K. okresu smutnej pamięci ostatniego
 dwumiesięcznego przesilenia. Wtedy K. P. K. swemi
 głosami przyczynił się do dopuszczenia Sliwińskiego
 do rządu, aby go w parę dni później obalić. Dalej
 poparł rząd Korfantego, aby znów parę tygodni póź-
 niej głosować przeciwko memu. Wreszcie dzięki gło-
 som K. P. K. znalazł się u steru obecny rząd, którego
 fatalna polityka finansowa oraz zagraniczna i wewnętrzna
 tak ujemne wydaje wyniki dla Polski.

Do nowych wyborów K. P. K. nie staje sam,
 a chodzi w skład t. zw. demokratycznej Unji Państwo-
 wej, czyli stronnictwa, jeżeli wogóle Unję tak nazwać
 można o charakterze wybitnie belwederskim, w skład
 którego wchodzi wszyscy zaciekli germanofile. Społec-
 zeństwo nasze, widząc jak szkodliwą dla państwa
 była polityka i działalność K. P. K. na terenie Sejmu,
 nie pozwoli, aby ta działalność miała w dalszym ciągu
 się rozwijać, i dlatego nikt rozważny i politycznie wy-
 robiony nie odda swego głosu na listę belwedersko-
 germanofilskiej unji, natomiast wszyscy staną zwartą
 ławą pod standarem ósemki:

Palcem w bucie.

Zwycięski pochód, jaki myśl chrześcijańska i na-
 rodowa odbywa w obecnym okresie po całej Polsce,
 zwłaszcza zaś w zachodnich województwach naszej
 Ojczyzny, przyprowadza „Prawdę” o niestychany niepo-
 kój. Jeszcze przed kilkoma miesiącami marzyła sobie
 „Prawda”, że jest jedyną władczynią na terenie b. dz.
 pruskiej, tymczasem wykazuje się, że liczba jej zwo-
 lenników tonieje jak wosk pod wpływem dobroczyn-
 nych promieni słońca.

Przyznać trzeba, że podobny stan nie jest przy-
 jemny, największym utrapieniem dla człowieka jest,
 skoro czuje i widzi swoją własną bezsilność, z której
 mimo szamotania i podrygi wyrwać się nie może. Stan
 taki może człowieka doprowadzić do zupełnej rozpacz-
 lub nawet do utraty rozumu. Podobny okres prze-
 chodzi obecnie „Prawda”.

Współczujemy z nią serdecznie, gdyż wszelkie
 wzniósłe i humanitarne uczucia są nam przyrodzone,
 ale ze polityka jest walką, która wyklucza zasadniczo
 wszelki sentymentalizm, przeto zechce Szan. „Prawda”
 pozwolić, że nie będziemy się bawili w uczucia.

W nr. 238-ym „Prawda” zapowiada, że „zacznie
 na mocy zgromadzonego materiału publikować sylwetki
 „chjony” od Korfantego począwszy, a nie szczędząc
 osob choćby na najwyższych stanowiskach.” Zatacza
 zatem nową — z pewnością ostatnią — armatę, aby
 ponownie nieco pokłwać palcem w bucie.

Ubóstwo programu, jaki przyjęła N. P. R., bez-
 planowa i bezpłonna działalność klubu poselskiego
 teje partji, nie dostarczają zgoła żadnego materiału,
 aby można było dotrzeć do umysłów wyborców. Stąd
 „Prawda” od dawien dawna uprawiała obrzydliwą
 kampanję oszczerczą przeciwko przywódcom i człon-
 kom innych obozów politycznych. Pisma narodowe
 przestrzegały „Prawdę” przed tego rodzaju bronią,
 jednakże bez skutku.

Ze wycieczki „Prawdy” istotnie były oszczerstwami,
 o tem świadczą niezliczone procesy i wyroki sądowe,
 które na „Prawdę” nakładały dotkliwe kary. W ostat-
 nim czasie zdarzyło się, że na łamach prasy narodowej
 ukazywały się informacje o przewinieniach i prze-
 stępstwach niektórych przywódców N. P. Rej. Prasa
 narodowa nie mogła ich zamilczeć, boć przecież chodzi
 o uzdrowienie życia publicznego w Polsce. Niesły-
 chaną byłoby rzeczą, aby partjami politycznymi bez
 względu na ich program kierowali ludzie, którzy do-
 puszczaeli się pospolitych przestępstw. Należało prze-
 cież wyborców przestrzec, aby swoją troskę o dobro
 państwa i szczęście obywateli składali w ręce ludzi
 zacnych i uczciwych.

Właśnie te informacje, wyprowadziły „Prawdę”
 zupełnie z równowagi i do zapowiedzenia groźby,
 którą przytoczyliśmy powyżej. Jest to przykrym losom
 N. P. Rej, że przyłepiają się do niej i wybijają na

zija ma dwa konice i wlasnie ten drugi koniec wygarbowal mu dotkliwie plecy. Gdyby nie opiekuńcze skrzydła policji — tak często zohydzonej przez enpserowców — mogłaby ta przygoda na długo p. Ciszaka uciszyć. Sprawdza się przysłowie: „kto pod kim dolki kopie — sam w nie wpada“, a N. P. R. już głęboko wpadła, tak straciła na opinii, że żaden szanujący się obywatel nie odda swego głosu na stronnictwo, w którym rej wodzą Ciszaki, Herze i Nadery!

† Sp. Edmund Rygier. Dnia 18 bm. zmarł w Toruniu Edmund Rygier, b. dyrektor teatrów miejskich w Krakowie, Poznaniu i Lwowie.

— Katastrofa kolejowa w Laskowicach. We wtorek, o 5-tej rano, na stacji w Laskowicach nastąpiło zderzenie dwóch pociągów, spowodowane fałszywym nastawieniem zwrotnicy. Starły się następujące pociągi: osobowy, nadchodzący od strony Tczewa, pociągami idącym od strony Bydgoszczy. W pociągu osobowym powracała wycieczka uczniów szkoły podchorążych z Grudziądza, która jeździła na Hel. Trzydziestu pięciu podchorążych odniosło rany, ośmiu z nich jest ciężko rannych. Kierownik pociągu osobowego jest śmiertelnie ranny.

— Członek niemieckiej komisji granicznej zmuglerzem. Pod Kwidzynie przychwycony został przez patrol policyjny, jeden z Niemców, członek komisji granicznej, który odwiedził pewnego zaprzyjaźnionego Niemca w Gniewie (P. morze). Kazał on przejechać samochodem za paszportem dyplomatycznym wywność, jak mięso, makę itd. Naczelnik sądu gnieźnieńskiego zaczął czynność tę jako niedopuszczalną niedyplomatyczną i wydał rozkaz aresztowania tego pana. Na interwencję przyjaciół „dyplomaty“ szmuglera, sąd uwolnił go za złożeniem kaucji 8 milionów marek polskich. Sprawa ta pozostała w sądzie celem rozstrzygnięcia.

— Powrót z niewoli. Z niewoli rosyjskiej z Syberji powrócił syn rolnika Adama z Obór w chełmskim powiecie. Drogę powrotu odbył pieszo, a wędrował z Syberji dwa lata. Szedł on z dziewięciu innymi towarzyszami niedoli, lecz wrócił sam, drudzy z nie-ygód, chłodu i głodu w drodze powymierali. Żona dawała sądzić, że mąż jej dawno nie żyje, wyszła owtóżnie za mąż. Opuszczony mąż znalazł opiekę domu swych rodziców.

— Dowcipna akuszerka. Jak wiadomo podatowi od brotu podlegają również itz. wolne zawody, k lekarze, adwokaci i, akuszerki. Jedną z tódzkich uszerek, strzymawszy niedawno formularz podtkowobrotowy do wypełnienia, nabiedziła się pół dnia nad omińdowaniem, o co właściwie chodzi. W końcu ozumiawszy, wypisała na blankiecie przez całą sze-kość: „W moim interesie nie obracam niczem, gdyż jejności zatrzymują towar dla siebie.

— Nieszczęście kolejowe. Dnia 20 bm. po-leszny pociąg, idący ze Zdobunowa do Warszawy a Kowel—Lublin wpadł na stacji Jastrzów pod Lu-linem na stojący tam pociąg towarowy. Wagony obu pociągów zostały uszkodzone. Zabity został konduktor towarowy, 5 osób ciężko rannych a kilka cięż.

— Dla uczczenia rocznicy oswobodzenia Kra-kowa z pod zaboru austriackiego w r. 1918 urząda Komitet obywatelski 31-go bm. uroczysty obchód.

— Zamordowanie pionera zgody polsko-ru-skiej „Kurjer Lwowski“ donosi: Sydir Twerdochlib, profesor gimnazjalny, literat ukraiński, pionier polsko-ukraińskiej zgody, patriota ukraiński, przyjaciel narodu polskiego i kultury polskiej zginął z ręki nastanych morderców w chwili, gdy pracował nad dziełem ca-łego swego żywota, nad polsko-ukraińskim pojedna-niem i współzyciem.

— Znów ohydny gwałt litewski. W końcu ubiegłego tygodnia partyzanci litewscy dokonali na-padu na Janczany folwark p. Tyszkiewiczza, w gminie Trockiej, leżący w pasie neutralnym. Litwini pobili staruszkę matkę nieobecnych w folwarku dzierżawców Rondomańskich, zrabowali wóz, parę koni, oraz szereg rzeczy z domowego użytku.

Ze świata.

— Polska interwencja. Z Moskwy donoszą, że dzięki interwencji przewodniczącego polskiej delegacji repatriacyjnej, Zielińskiego, władze sowieckie wstrzy-mały wykonanie wyroku na 11 osób, skazanych przez trybunał rewolucyjny na karę śmierci. W liczbie tych osób są 4 księża, skazani w Kamieńcu Podolskim za opór przy rekwizycji kosztowności kościelnych.

— Chaotyczne posiedzenie Reichstagu. W Reichs-tagu w Berlinie odbyła się dyskusja nad interpelacją w sprawie rozruchów w zeszłą niedzielę. Przed gmachem parlamentu licznie zgromadzona policja usiłowała ode-przeć masy robotnicze, które usiłowały wtargnąć do gmachu. Na początku posiedzenia panował chaos jak w najlepszym czasie rewolucyjnym. Komuniści doma-gali się ustąpienia prezydenta policji. Posłowie socja-listyczni polemizowali z posłami komunistycznymi, których zebranie w przyszłą niedzielę było powodem zaburzeń. Po ostrych sprzeczkach między posłami socjalistycznymi i komunistycznymi pod koniec po-siedzenia omal nie doszło do walki między nimi.

— Strajk w zakładach Kruppa. W zakładach Kruppa w Essen wybuchł strajk robotników. Straj-kujący robotnicy zostali bez terminu wydalenia.

— Ślub Wilhelma Hohenzollerna. Pisma pa-rayskie donoszą, że ślub cesarza Wilhelma odbędzie się 5 listopada.

— Mobilizacja faszistów. „Tagespost“ donosi z Belgradu, że d'Annunzio objął z powrotem komendę nad faszistami. Zarządził on mobilizację faszistów i kazał kilku oddziałom obsadzić t. zw. trzecią strefę neutralną Dalmacji w celu niedopuszczenia do obsa-dzenia jej przez J. góstawie.

Odpowiedzi redakcji.

— P. Kolmowskiemu. Za długie, dla naszej gazeci nie nadające się, prajem łaciny większą część czytelników naszych nie rozumie. Proszę tę wysłać może do jakiego pisma dla młodzieży.

— P. Kubiakowi w Kuźnicy Grabowskiej Stronnictwa, wchodzące w blok narodowy, poda-ny był w poprzednim numerze na str. 1 pod odezwa- Wierszów nie umieścimy, prosimy o korespondencję, lecz prozą.

Pokwitowanie.

— Przy obchodzie imienin matki pana Płonki brał naczelnik stacji p. Burzywoda na rzecz biedny miasta 9000 marek, za które w imieniu biedny dziękuje Magistrat, Respondek.

— Na Czerwony Krzyż złożyli: komisarjat obwodowy Podzamcze ściągnięte kary z majątności L. czyny 7500 mk. Komisarjat obwodowy Podzamcze w pewnej ugodowej sprawie 2000 mk. Franciszek Kraska Kępno 1000 mk. W Kasie Oszczędności Powiatowej złożyli: Janiszewski Antoni Mechnice 500 mk. Heimann Gottfrieda Nowy Mroczeń 100 mk. L. Fryderyk 100 mk.

Szymkowiakowa, skarbniczka.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Urzędowe notowania z dn. 21. października 1922 loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych natychmiast, ceny hurtowni:

Żyto	21500—22000
Pszenica	36000—37000
Mąka żytnia 70% z workami	32800—33000
Mąka pszen. 65% z workami	54000—55000
Ospa żytnia	1000
Ospa pszenna	1000
Ziemiaki fabr. jadalne	250

Sytuacja rynkowa bez zmiany. Usposobienie zwy-

Kurs giełdy warszawskiej.

z dnia 21. października 1922 r.

Dolary St. Zjednoczonych	115
Franki francuskie	17
Franki belgijskie	2
Franki szwajcarskie	3
Marka niemiecka wypłata	17
Marka niemiecka gotówka	17
Funty angielskie	37
1 rubel złoty	17
1 rubel srebrny	17
Korony czeskie	17
Korony austriackie gotówka	17
Korony austriackie wypłata	17
Bilon	17
Liry włoskie	17

Tendencja: mocna z wyjątkiem marki niemieckiej

Króliki dzikie

poleca tanio

W. Lesiński, ul. Siemkiewicza.

STARA DROGERJA

F. Adamek, nast. K. Tomczak, Kępno-Rynek poleca:

FARBY, w wszelkich kolorach, przedwoj. jakości
FARBY, gotowe w puszkach, na podłogi, drzwi i okna,

POKOST, czysto lniany,
LAKIERY, na drzewo i żelazo,
BRONZE, złotą i srebrną.

Wielki wybór w szablonach i pedzłach do ma-
lowania i bielienia.

Dom

murowany z ogrodem i rolę i maszynami chle-wania zaraz na sprzedaż.

Kępno, ul. Ostrońska 267.

Mam na sprzedaż kilka centnarów

gruszek i jablek

jesiennych i zimowych.

Także polecam

drzewka owocowe

E. Wiśniewska, Kępno

ul. Mickiewicza 73.

ogród przy plantacjach.

W środę, dnia 25 października r. odbędzie się

o godz. 1 w Hotelu Centralnym w Kępnie

nadzwyczajne ZEBRANIE

prezesów i delegatów Kółek rolniczych pow. Kępińskiego z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie,
2. Stwierdzenie delegatów Kółek,
3. Sprawa wyboru przedstawicieli do Pow. Kępińskiej Ziemskiej wedle żądań ust. z 6. 7. 20 r. (ar. 24.)
4. Kwestja składek rocznych,
5. Zamknięcie Zebrania.

Wojtkowiak, wicepatron.

Od 1. stycznia 1923 r. będzie miejsce wolne za starszego szwajcera.

loszenia przyjmuje
pni. Mianowice, pow. Kępno (Pozn)

la szkół powszechnych!

Formularze

do

katalogu głównego

nabywać można

w Drukarni Spółkowej

Przewodnik

Chrześcijańskiej Demokracji

Wydawnictwo

poświęcone sprawom organizacyjnym kół politycznych i oświatowych.

Treść nr 1.

1. Dokąd dążymy?
2. Polskiego bytu państwowego najważniejsze pod-stawy
3. Zebranie naszych Kół
4. O wykładach wogóle i materiał do wykładów
5. Kolportaż książek
6. Gotowe wykłady:
a) Polska a Kościół katolicki
b) Gospodarcza przyszłość Polski
7. Z działalności sejmowej Chrześc. Narod. Stron-nictwa Pracy.

Cena 420 mk.

10000 marek

wyznaczeni temu, kto maie

doreczyć zaginioną w Ol-

Wykazy osobiste

polscy

Licytacja dobrowolna

na 2 konie, 2 wozy robocze i 3 kompletne szory

odbędzie się

w środę, 25 października br. o godz. 10 przedp.

w podwórzu Hurtowni Kępińskiej najwięcej dającym za gotówkę.

Hurtownia Kępińska.